

## **Istota malarstwa – wywiad z Grzegorzem Wnękiem**

„Zwiastowanie można namalować jako zupełnie abstrakcyjny obraz i w jakiś sposób dla części odbiorców byłby on czytelny, ale myślę że dla większości nie. Język realistyczny ma większą siłę przekazu i sięgania do różnych wrażliwości” – mówi Grzegorz Wnęk w rozmowie z Juliuszem Gałkowskim. Dwa obrazy krakowskiego artysty malarza można oglądać na wystawie „Zwiastowanie” w podziemiach katedry warszawsko-praskiej do końca stycznia 2024.

**Juliusz Gałkowski: Jaka jest relacja pomiędzy dwiema wersjami Pańskiego „Zwiastowania”, małą i dużą?**

**Grzegorz Wnęk:** Na początku zrobiłem kilka szkiców, ale to były szkice sytuacyjne, kompozycyjne, bardzo szybko wykonane. Tylko sugerujące układ form i postaci. Jako pierwszy zacząłem malować mały obraz, ale potem malowanie obu nakładało się na siebie. To znaczy, chwilę popracowałem nad pierwszą, czyli mniejszą, wersją ale zaraz potem zacząłem prace nad wersją drugą. I w pewnym momencie praca nad oboma zaczęła iść równoległe...

**Jeżeli chodzi o sam obraz, jest on bardzo w Pańskim nastroju malarskim, zarówno jeżeli chodzi o kompozycję, jak i kolorystykę. Ale jest on zarazem – używam tego słowa w pozytywnym**

**rozumieniu – bardzo tradycyjny w swej kompozycji i ujęciu tematu...**

Generalnie, tradycja jest w moim malarstwie istotna, i lubię gdy moje obrazy odnoszą się w relacji do innych, wcześniejszych przedstawień. Tak jest i w tym obrazie, założyłem będzie on tak rozświetlony, w pewien sposób radosny, starałem się zatem tak dobrać gamę barwną aby się czuło ten nastrój. Ale ten tradycyjny nastrój wynika z charakteru mojego malarstwa. Może nie na sto procent, bo musiałem dostosować się do tematu, ale na przykład użycie pionu, bo najczęściej używam pionu, ale też komponowanie po linii diagonalnej, użycie pierwszego planu. Zasłonięcie figury, skupienie się na twarzy, na relacjach tych figur... to wszystko jest moje...

**Skoro mówimy o relacji. Chciałbym się zapytać o same ukazywanie Zwiastowania – to jest scena przekazywania informacji, wieści przez duże „W”. To nie jest banalna rozmowa, lecz wydarzenie historyczne, znaczące dla całego świata. Czy możemy przekroczyć w obrazie, ten podstawowy poziom wizualny, gdy poprzez ikonografię pokazujemy widzowi samo wydarzenie, i pokazać coś więcej?**

Myślę, że można, kolor daje takie możliwości, że może przekazywać takie treści jak odczucia czy emocje. Więc można... w moim obrazie jest on oparty na fundamencie kanonu, ale możemy odszukać takie obrazy sakralne, które nie są typowymi przedstawieniami, ale zarazem dają taką możliwość. Ale mi zależało, aby to było dzieło czytelne dla widza.

Wyobrażam sobie, że Zwiastowanie można namalować jako zupełnie abstrakcyjny obraz i w sumie jakiś sposób dla części odbiorców byłby on czytelny, ale myślę że dla większości nie. Język realistyczny ma większą siłę przekazu i sięgania do różnych wrażliwości.

Ale jeżeli chodzi o to, co jest istotą malarstwa, czyli budowania obrazu relacjami barwnymi, komponowanie perspektywy, planów, to wszystko może być zarówno w malarstwie abstrakcyjnym jak i realistycznym, tylko na innej zasadzie.

**Ale jak było w tym przypadku? Czy było to przede wszystkim przedstawienie sceny, relacji barwnych, relacji pomiędzy postaciami. Czy też jakaś próba ukazania czegoś głębszego, głębszych treści?**

Zapewne, i to, i to... istotą tej sceny jest przecież spotkanie. I te dwie osoby, te dwie figury, są istotą przedstawienia, zwłaszcza jeżeli trzymamy się konwencji. A z drugiej strony, jako artysta malarz chciałbym aby obraz samą formą, samym malarskim oddziaływaniem przemawiał do widza. A więc dla mnie nie jest ważny jedynie opis, odmalowanie wydarzenia, ale także zestawienia i relacje barwne i form. Chciałem, aby z tego wynikało, że jest to ważne spotkanie. Ale jest też problem, że jest to ważne przedstawienie, że mamy wiele pięknych obrazów, zwłaszcza ze sztuki włoskiej i tym się inspirowałem.

To są obrazy bardzo klarowne artystycznie, które samym światłem i formą mówią o niezwykłości tego spotkania. I ja też tak próbowałem malować.

Moment, w którym miałem wątpliwości, w swym nawiązywaniu do tradycji to były anielskie skrzydła. Stwierdziłem, że czemu miałbym ich nie malować? Jest to też taka swoista trudność w znalezieniu się w pewnej konwencji, a jednocześnie by tworzyć odmiennie, coś współczesnego. Podjąłem to wyzwanie...

...przecież byłoby czymś niedobrym, gdyby współczesny artysta nie mógł namalować skrzydeł, bo mu konwencja zabrania, bo to nie nowoczesne. Skoro czułem potrzebę namalowania aniołowi skrzydeł, gdy czułem że to zagra, że nie ma żadnych kompozycyjnych przeszkód, to stwierdziłem, że czemu nie...

**Te skrzydła, mam wrażenie, że są barwną dominantą obrazu.**

Cały pomysł opierał się w sumie o te skrzydła. Jak już mówiłem, zacząłem malowanie od małej wersji i chciałem zrobić układ pionowy, jeden element nad drugim, jest głowa, nad nią skrzydło, a jeszcze wyżej drugie skrzydło. Tworzą się takie nawarstwienia poszczególnych elementów. W szkicach to zagrało, potem przy malowaniu nieco się męczyłem. A myślę, że w dużej wersji już mi się całkiem udało. Chodziło też o to, by te skrzydła jakby tego anioła unosiły, one są takie czerwonawe, i ta dominanta barwna była istotniejsza niż tors anioła.

Anioła malowałem „z głowy”, szukając prostej, pierwotnej formy. Próbowałem znaleźć taką bryłę, która miała mieć proporcje klasyczne, czyli bardziej zharmonizowane, a z drugiej strony chciałem malować bez wchodzenia w szczegóły czy też cechy charakteru.

### **Chciałbym się jeszcze zapytać o technikę...**

Oba obrazy są olejne, na papierze używam technik rysunkowych albo akwareli. A w malarstwie stosuję jedynie oleje. Właściwie nie stosuję akryli. Olej mnie nie ogranicza, nie czuję się z nim źle. Każdy rodzaj farby wymaga odmiennego warsztatu malarskiego, i skoro dobrze się czuję w oleju to nie widzę potrzeby sięgania po akryl. Jest jeszcze kwestia taka, że akryl schnie szybko, a ja już jestem przyzwyczajony, że mogę zostawić malowanie na drugi dzień, i że przez ten czas farba nie wyschnie. Cały proces twórczy jest złączony z techniką. Próbowałem malować akrylem, ale jednak wolę farby olejne. Wiadomo, że akryl może świetnie udawać olej, że można nim zrobić wszystko, w zależności od tego, jakich używamy spoin. Ale jednak nie czuję potrzeby, aby go używać.

**Na koniec chciałbym zadać pytanie związane z Pańskim doświadczeniem jako pedagoga w Akademii. Czy jest wskazane, aby w szkołach wyższych prowadzić specjalne kursy z malarstwa sakralnego? A może trzeba tworzyć osobne szkoły. Czy może taki kurs jak jest obecny jest wystarczający?**

Wiem, że powstają takie szkoły. Na Ukrainie powstała taka szkoła, ale tam chodzi o ikonę... W Polsce takich szkół nie ma. Myślę, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć języka artystycznego, a do sztuki sakralnej ważna jest świadomość tego, co się maluje. I rozumienie ważności tworzonych elementów, bo one mają znaczenie, nie tylko plamy barwnej, znaczącej w kompozycji, ale także znaku, symbolu czy niesionych treści. Zatem ktoś kto maluje te obrazy powinien być w jakiś sposób być świadomy, powinien wiedzieć co maluje.

Taki obraz można też namalować intuicyjnie, posługując się wiedzą książkową czy własnym doświadczeniem. Ale to jest efekt własnej pracy. A szkoła takiej wiedzy nie daje, i myślę że niekoniecznie musi ją dawać. Natomiast myślę, że jeśli zachwycamy się sztuką dawną, to tym czym się zachwycamy jest niesamowity warsztat dawnych mistrzów. Może zatem warto zastanowić się nad naszym warsztatem, i to powinna być nasza odpowiedź na wyzwania współczesnej sztuki. Także sakralnej.

*rozmawiał Juliusz Gałkowski*

*fot. Artur i Renata Kiciakowie*

\*\*\*

**Grzegorz Wnęk** – profesor na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie, kieruje pracownią rysunku.

Głównym tematem malarstwa Grzegorza Wnęka jest człowiek; maluje przede wszystkim studia postaci będące ulotnymi prezentacjami ludzkiego losu i jego związku z naturą.

Jego twórczość można zakwalifikować jako malarstwo realistyczne lub figuralne. Jednakże jest to twórczość ukazująca, że doskonale przepracował on doświadczenia dziejów sztuki XX wieku. Widzimy realizm sięgający aż do poziomu malarstwa hiperrealistycznego, ekspresjonizm „nowych dzikich”, malarstwo dochodzące do granic abstrakcji czy wreszcie daleko posunięte uproszczenia kompozycji i prezentowanych postaci, wzorowane na próbach awangardy.

Grzegorz Wnęk // Zwiastowanie // Namalować katolicyzm o...



► [RELACJA + ZDJĘCIA] Wernisaż wystawy obrazów Zwiastowania II edycji projektu „Namalować katolicyzm od nowa”